

"Oby ci nie brakowało prostoty"

Posłuchaj: apostołowie, przy wszystkich swoich oczywistych i niezaprzeczalnych wadach, byli szczerzy, prości... przejrzyści. Również ty masz oczywiste, niezaprzeczalne wady. – Oby ci nie zabrakło prostoty. (Droga, 932)

29 listopada

Tamci pierwsi apostołowie – do których żywią wielkie nabożeństwo i miłość – nie byli, według ludzkich kryteriów, nikim wielkim. Jeśli

chodzi o pozycję społeczną, to – z wyjątkiem Mateusza, który zapewne dobrze zarabiał, ale zostawił wszystko, kiedy Jezus go o to poprosił – byli rybakami; żyli z dnia na dzień, nocami pracowali w znoju, żeby zarobić na utrzymanie.

Jednak pozycja społeczna jest mniej istotna. Nie byli wykształceni, ani nawet zbyt pojętni, przynajmniej jeśli chodzi o rzeczywistości nadprzyrodzone. Nawet najprostsze przykłady i porównania były dla nich niezrozumiałe i zwracali się do Nauczyciela: *Domine, edissere nobis parabolam*, Panie, wyjaśnij nam tę przypowieść. Kiedy Jezus posługując się pewnym obrazem wspomina o kwasie faryzeuszy, myślą że robi im wymówki, ponieważ nie zakupili chleba.

Wiary – niewiele. Sam Pan Jezus im to mówi. Widzieli jak wskrzesza umarłych, uzdrawia z

najróżniejszych chorób, dokonuje rozmnożenia chleba i ryb, ucisza burzę i wyrzuca złe duchy. (...)

A może ci ludzie małej wiary wyróżniali się miłością do Chrystusa? Z całą pewnością kochali Go, przynajmniej słowem. (...) To zwykli ludzie, z wadami, ze słabościami, mocniejsi w słowach niż w czynach. A jednak Chrystus powołuje ich, aby uczynić z nich rybaków ludzi, współodkupicieli, szafarzy łaski Bożej. (To Chrystus przechodzi, 2)